RUSKI INWALID

№ 60.

ŚRODA. 12 Marca. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Niderlandy. Daniia. Chiny. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga, 12 Marca.

Zgramadzenie tuteysze Angielskie obchodziło w dniu 1 b. m. czterdziestą dziewiątą rocznicę od nastania swoiego. Między wielu osobami które składały w dzien ten towarzystwo, byli Hrabiowie: *Arakczeiew, Wiazmitinów* i *Miłoradowicz;* JW. Naczelnik policyi Jenerał *Gorgoli*, wiele innych Jenerałów i członków ciała dyplomatycznego, między któremi był także Hrabia *Catcart*, Jenerał Porucznik *Schöler* i Hrabia *Einsiedel*, oraz wielu znakomitszych tuteyszych bankierów. Za stołem na 226 osob, spełniano wiele toastów przy brzmieniu wyborney orkiestry. Powszechna i szczera wesołość, ożywiała tę uroczystość od początku aż do końca.—

— Czas w stolicy tuteyszey mocno iest niestały, czyli raczey w samey tylko niestałości stały. Od tygodnia iuż przeszło niema zupełnie mrozów, wyiąwszy kilka poranków, a mianowicie poniedziałkowy, który był dziwnie piękny. Przy iasnem niebie i zupełney cichości, nie było nad trzy stopni zimna; przyiemność ta atoli bardzo krótko trwała; o godzinie albowiem dziesiątey przed południem wiatry od morza naniosły gęste chmury, z których snieg descz i grad wszystko razem podało. Meteorologowie tuteysi uważaią, że nie było przykładu podobney zimy w stronach tuteyszych. Z tem wszystkiem przy tak ciągłych niepogodach i tak nagłych zmianach, powietrze iest zdrowe i chorych w miescie bardzo iest mało. Łagodność zimy tegoroczney bardzo dobrze sprzyiała rozmaitym fabrykom koło budowli. I tak koło kościoła *Jzaaka* ciągle przez całą zimę pracowano, i to, co ledwie ku końcowi wiosny miało bydź zrobionem, teraz się razem z iey początkiem dokona.—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

z Munich 22 Lutego.

Kommunikuiemy dalsze szczegóły o ważnem posiedzeniu izby deputowanych, odbytem w dniu 18 b. m. Wiadomo, że na niem miały mieysce gorące spory z powodu przełożenia Deputata *Horntal*, tyczącego się przy-

sięgi woyska na wierność konstytucyi. Deputowany *Pfister* powiedział: »w Akcie konstytucyynym niema żadney wzmianki o przysiędze woyska. Następnie kto iey wymaga, wymaga razem dopełnienia lub poprawy tego aktu.«—Deputowany *Utschneider*: »Przedmiot ten iest bardzo znaczący. Woysko iest pod bezposredniemi rozkazami Króla i niepowinno wchodzić w żadne sądzenia.« — Deputowany *Ber*: (siedząc) »o tem one samo wiedzieć powinno.« Deputowany *Utschneyder*: »Król tylko, iest głównym naczelnikiem woyska, a cała odpowiedzialnosć za dobry stan iego opiera się o ministra woyny; a ztąd wypada, że niema żadney przyczyny aby woysko przysięgało.» —Deputowany *Socher*:« Życzeniem iest deputowanego *Horntal*, aby woyska zaprzysięgały wierność konstytucyi. Lecz we wszystkich rządach reprezentacyynych woysko iest wyiętem od wszelkich narad, i niebierze żadnego udziału w sprawach państwa; zkąd inąd każdy obywatel obowiązany iest zaprzysięgać konstytucyi. A przeto żołnierz skoro się staie obywatelem poczyna ulegać temu obowiązkowi. Lecz dopokąd iest tylko zółnierzem, na samo tylko posłużeństwo przysięgać powinien.» Deputowany *Horntal*:« Niech mnie wolno będzie uczynic niektóre uwagi nad zdaniami *Utschneydera* i *Sochera*. Jeżeli przyymiemy w znaczeniu obszernem dowody, na których się opieraią oba pomienieni szanowni współczłonkowie; wtenczas i ministrowie i wszyscy urzędnicy państwa niepowinni także zaprzysięgać konstytucyi. Wiadomo albowiem że i oni równie iak woyskowi posłuszni są woli Królewskiey. A tak skoro za przysiężenie wierności dla Króla rosciągniętem iest na woysko; powinno się także równie i na urzędników cywilnych rosciągać. Zapytuię teraz: Czyż oficerowie nie są także obywatelami? Owszem oni to składaią ieden z naypierwszych stanów.«—Deputowany *Socher*: »Zółnierz powinien bydź posłusznym od nayniższego do naywyższego zwierzchności swoiey rozkazu, i to posłuszeństwo powinno mu przewodniczyć we wszystkich iego czynnościach. A tak byłoby równie dziką iak niestosowną rzeczą, gdybyśmy poczęli rozbierać przedmioty woyskowe, maiąc tylko obowiązek o iego utrzymaniu traktować.«—Deputowany *Ber*: »Przyznać muszę, że taki sposób myslenia, zadzi-wia mnie mocno» I gdyby był sprawiedliwym, niemielibyśmy zupełnie wolności a konstytucyia byłaby tylko zbiorem słów bez wszelkiego znaczenia. Co do mnie, szanuię żołnierza, i dla tego chcę aby ten, był oraz i obywatelem. Samo tylko połączenie tych dwóch zalet iedna mu prawdziwą zasługę. Nieżądam ograniczenia władzy Królewskiey. Życzenie podobne dalekiem iest od mysli moich. Lecz z drugiey strony niewidzę przyczyny dla któreyby woysko niemogło zaprzysięgać konstytucyi.«—Deputowany *Utschneyder*: »Taka przysięga łatwo może rozruszyć należną iednosć w zwierzchności, a posłuszeństwo w niższych woyskowych. Każdy wtenczas żołnierz będzie miał prawo zapytać:« A cóż o tem mówi konstytucyia?» Deputowany *Witschel*: »Zołnierz przysięga tylko pod chorągwiami Królowi i oyczyznie.« Deputowany *Pelghowen*:» Przy układzie konstytucyi zapewna i przysięga woyska niebyła przepomnianą. Zupełne milczenie iakie nastąpiło potem, względem tego punktu, iest iuż dostatecznym dowodem, że ten środek uznany był za niepotrzebny. Zdaie się że we wszystkich kraiach i państwach ucywilizowanych ustały iuż sprzeczki co do tego przedmiotu.« Deputowany *Goental*: »Cały naród uległ powszechney przysiędze. W stosunku do państw sąsiedzkich, nieznayduię żadnych dowodów przeciwiących się przysiędze woyska. Mnie się owszem zdaie że w zdarzeniu woyny powinna się przysięga rościągać na wszystkie stany. Co się zaś tycze do czynów woyska Bawarskiego, muszę zapytać:« Czy przysięga przeszkadzać może czynom chwalebnym? Czyż przeciwnie, niesłuży ona za nową pobudkę do nabycia chwały dla żołnierza?« Deputowany *Socher*: »Pytaią się tu dla czego się sprzeciwiać przysiędze woyska! Lecz ia przewrócę to pytanie: Dla czego wymagaią tey przysięgi? Czy to pochodzi z przyczyny braku ufności w Królu, lub w woysku, które zewszech względów iest chlubą naszą? Powiadaią, że one samo chce tego. Ja niewiem tego; lecz przynaymniey to wiem, że niemamy prawa tego się domagać.«

Te spory na tem się skonczyły, że przełożenie Pana *Goental* o przysiędze woysk oddanem zostało na ostateczne wysledzenie komitetowi trzeciemu.

Niderlandy.

z Bruxelli, 23 Lutego.

Na posiedzeniu drugiey izby deputowanych, odbytem w dniu 20. p. m. Przedstawionym był proiekt Królewski, prawa za przeczaiącego wprowadzania pod banderą

Szwedzką innych towarów oprócz rzeczywistych płodów tego Krolestwa, lub podobnych iego osad. Każdy kto przestąpi takowe postanowienie, ulega konfiskacie nietylko ładunku; lecz i okrętu samego.

Rocznica urodzenia Xiążęcia Fryderyka obchodzoną była tak w stolicy tuteyszey, iak i w całem Królestwie nayuroczystszym sposobem.

Michel Le Page były kucharz Napoleona, który niedawno powrócił z wyspy Stey Heleny, przybył tu z Hamburga, a ztąd iedzie do Paryża.

DANIIA.

z Koppenhagi, 2 Marca.

Powiadaią że policyia *Flensburgska* odkryła znaczną bandę robiących fałszywą monetę. Ta banda iest rozsianą po całem Królestwie; lecz samo iey siedlisko iest w Fionii.

CHINY.

Przed nieiakim czasem Cesarz Chiński złożył z urzędu pierwszego Ministra *Sang Tajia*, za to, iż mu nie radził odwiedzić grobu przodków, i oświadczył, że panuiące wówczas morowe powietrze było skutkiem tego przedsięwzięcia Monarchy. Poczytano to oboie za wielkie nieposłuszeństwo rozkazom Jego Cesarskiey Mości, i wypadało go koniecznie ukarać. Wyszedł więc rozkaz, aby Minister złożył urząd; pozwolono mu tylko nosić guzik 6tey klassy. Posłano go oraz na wygnanie do 8 sztandarów tułaiących się pasterzy w *Chahaurb*. Nazwisko iego atoli pozostało na liście Ministrów, bo gdy przez 8 lat żadnego błędu nie popełni, może mieć nadzieię powrócenia do swego urzędu.

ROZMAITOŚCI.

Pani Catalani.

Pismo peryiodyczne Niemeckie *Hesperus*, umieściło następuiące zdanie o tey spiewaczce, różniące się od zwykle dawanych iey pochwał i godne uwagi, ieśli pochodzi od bezstronnego znawcy.

— *Z Wiednia 20 Lipca* 1818.—Słyszałem nakoniec tę sławną spiewaczkę. Piękna ta kobita, maiąca blisko 40 lat, pełna powagi i uprzeymosci, pokazuie gdy śpiewa białe iak śnieg zęby, a witaiąc i dziękuiąc, kłania się z niewymownym wdziękiem. Ale też to iest tylko co mi się w niey naywięcey podobało. Spiew iey iest wprawdzie bardzo kunsztowny, lecz nie w takim stopniu, iżby powiedzieć można, że przewyższa we wszystkich zaletach, głosy, które słyszałem, spiewaków: *Marchesi*, *Crescentini*, *Veluti*, i spiewaczek *Mura*, *Billington* i *Todi* Głos iey iest piękny i mocny;—lecz spiewanie nie idzie do serca. A czemże iest muzyka, która do niego nie trafia» i czyliż w podobnym przypadku nie wolno iest wykrzyknąć z Angielką, która do *Kozelucha* rzekła: *Sonate, que me veux tu?* Ustawiczne że tak powiem skoki głosu na linie, dowodzą utratę dawnieyszey mocy iego. Nie słyszałem, aby w rodzaiu *Cantabile* i wsposobie Włoskim, śpiewała iaką aryią rozrzewniaiącą serce. I iakiż to iey wybor? Oto powtarza same dawne, tylokrotnie słyszane kawałki, a zawsze iednakowe. Nadto, niemusi iuż bydź pewną swoiego głosu; bo dopiero wieczorem, a nawet wtenczas kiedy ma śpiewać, kapelmayster uwiadamia orkiestrę, czyli sztuka ma bydź graną w pierwiastkowym swoim tonie, lub też o pół tonu wyżey albo niżey. Niepodobna tym sposobem mieć naywyższą doskonałość ogólney harmonii. Alboż to Pani *Catalani* nie powinna mieć tego względu dla publiczności, dla orkiestry i dla własney sławy, aby kazała 3 razy przepisać partytury według rozmaitych tonów, któremi chce śpiewać? Wtedy orkiestra byłaby przynaymniey w stanie grania z mnieyszą trudnością. Sama Pani *Catalani* przyznaie, iak mówią, iż nie śpiewa do serca. *Lecz* (mówi ona) *zebrałam milliony przez sztuczne passaże, zostanę więc przy nich.* Liczba iey wielbicieli zdaie się zmnieyszać; niektórzy nawet przyznaią wyższość Pani *Grünbaum*, która tu dwa razy iuż słyszeć się dała. Rozchodzą się tu rozmaite karykatury na zapalonych stronników Pani *Catalani* i t. d.»

— *Z Wiednia, 6 Sierpnia* 1818.—»Pani *Catalani* miała szczęście śpiewać przed Cesarstwem Jchmość, i otrzymać prawdziwie Monarchiczcy podarunek. Wszyscy ogólnie przyznaią, rzadką giętkość iey organowi i wyborność głcsu; dowiedziano się oraz z ukontentowaniem, iż się okazała bardzo miłosierną dla ubogich; niepodobało się atoli wielu osobom, iz iey za nadto w wielu mieyscach zaszczytów okazywano. Czynią one uwagę: Iż naywyższa cnota i nayrzadsza moralna zasługa z trudnosciąby podobny zbytek zaszczytów pozyskały.

— Przed dwoma laty wyszło w Londynie nader przepyszne i kosztowne dzieło: *Podróż*

Aytona *około Wielkiey Brytanii.* Przytoczemy z niego następuiący wyiątek:—»Latarnia morska na skale niedaleko Przylądka zatoki *St. Bride*, iest o 7 mil od lądu, wystawiona zupełnie na bałwany oceanu Atlantyckiego. Skała ta przewyższa tylko 6 stopami znak naywiększey wody na morzu, które za naymnieyszem poruszeniem zupełnie ią zalewa, a podczas mocnego wiatru południowego i zachodniego bałwany wznoszą się 30 stóp nad nią. Mieszka tam iednak 3 dozorców przy latarni. W roku 1812 byli w okropnym stanie: burza złamała iedno z drzew dębowych, które użyto do fundamentu, inne zachwiała, latarnią zrzuciła, a izdebkę, w którey mieszkali, zasypała. Tak zakończyli życie, pierwey, nim dano ratunek. Przy wielkim zachodnim przylądku wyspy *Helyhead* widać straszne przepaści, wielkie iaskinie, latarnie morskie, i most sznurowy, po którym się przechodzi przez odnogę morską. Most ten zrobiony iest z mocney sieci, boki maią blisko 4 stopy wysokości, a podłoga z tarcic iodłowych ma przeszło łokieć szerokości. Po obu końcach iest przywiązany żelaznemi ankrami do skały. W środku tak nisko opada, iż zdaie się bydź podobnym do odwróconey arkady. Ma 80 stóp długości, a nayniższa iego część iest 70 stóp nad morzem. Twierdzą, iż iest dobrze przywiązany do skały; przechodząc iednak tak trzeszczy i ugina się, że nawet nayodważnieyszy człowiek lękać się musi. Podczas mocnego wiatru nie można po nim przechodzić, gdyż go bałwany morskie oblewaią. Przed wystawieniem tego mostu, była rozciągniona lina, przywiązana po obu końcach do skały; na niey wisiała kolebka, w którą podróżny siadał, i za pomocą sznurka i kołowrotka sam na drugą stronę ciągnąć się musiał.«

— Hrabia *Decàzes* Minister Francuzki należy także do liczby osob składaiących summę w celu wyszukiwania rozmaitych przedmiotów starożytności w Tybrze. Składka takowa wynosi iuż 60,000 skudów. — Należy przy tem wiedzieć, że Włosi nie bardzo temu przedsięwzięciu poklaskuią i pisma ich peryodyczne powstaią przeciwko P. *Naro*, głównego przedsiębiercy tey pracy.« Czyż nielepiey byłoby (są ich słowa) odwrócić Tyber zupełnie do okolic Rzymu. aby tem łatwiey zgłębić dno tey rzeki i dobyć ukryte tam zabytki starożytności Rzymskich.«

— Ostatnie dzieło Barona *Gagern: o stanie Niemiec*, warte iest z wielu względów uwagi. W artykule *o spokoyności wewnętrzney*, powiedziano między innem co następuie: »Zniesienie szlachectwa w Niemczech wzniecíłoby równie wielką iak niebespieczną rewolucyią. Ta klassa iest tak silną, gałęzi iey tak się daleko roschodzą, iż wywrócić takową, byłoby dadź powod do strasznych zamieszań i krwi rozlania. Klassa szlachty istnieiąca w Anglii iest bardzo pożyteczną tronowi. We Francyi ta klassa przywroconą została i służy za naymocnieyszy filar Królowi. Czyliż chcą aby nasi Xiążęta i następcy nazywali się odtąd Panami *Haesburgami*, *Hessenami*, *Saksenami* i t. p.? Czyż mniemaią, że Xiężniczka Angielska *Karolina* mogła weyść w śluby małżeńskie z *obywatelem Zalfeldem?* Czyż wielcy mężowie *Leyningenowie*, *Hoenlohowie*, *Schwartzenbergowie* i inni powinni się wyrzec prawa do powszechnego szacunku, prawa, które im urodzenie i zasługi nadały? Czyliż uznani za Xiążąt *Reychstadskich* i *Leichtenbergskich* maią się znowu nazywać Panami *Bonaparte* i *Boharnois.*—Czyż Francyia szczęśliwszą była w tę epokę, kiedy Xiąże Orleański przyiął nazwisko obywatela *Egalite?* Czyż *Hardenberg*, *Metternich*, *Blucher* i *Wrede* powinni wyrzec się dostoieństw Xiążęcych, dla tego tylko, że tak się podoba iedney partyi?— Wiadomo iest, że kiedy *Ludwik XVIII* znalazł był schronienie w Nitawie, wtenczas ieden potężny Monarcha prosił go o order Swiętego Łazarza, który pokazuiąc potem otaczaiącym siebie mówił: »Order ten będzie mnie przypominał zawsze nieszczęśliwego moiego przyiaciela.«

— Nieiakiś Pan *Brianza* w Milanie wynalazł nowy rodzay poiazdu, który nierównie iest doskonalszy od znaiomego iuż, wynalezionego przez Pana *Dreys*. Gazety Milańskie zapewniaią, że w nim można według upodobania iezdzić w tył i naprzod bez żadnego zawrótu. Na przodzie tey machiny iest koń ze *skrzydłami*, których mechanizm daie ruch poiazdowi.

w Petersburgu

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.